

Opowiadania logopedyczne

Prawidłowo ukształtowany oraz sprawny aparat artykulacyjny jest jednym z komponentów stanowiących podstawę wyrazistej mowy. W praktyce niejednokrotnie okazuje się, że przyczyną wady wymowy jest niska sprawność aparatu artykulacyjnego. Przy prawidłowych warunkach anatomicznych u dziecka obserwuje się wtedy zaburzenia kinestezji i prakcji oralnej, gdzie kinestezję rozumiemy jako czucie ułożenia narządów mownych, zaś prakcję jako umiejętność wykonywania ruchów celowych.

W przypadku dzieci z wadami mowy bądź też u maluchów, u których stwierdzono opóźniony rozwój mowy, w skrajnych przypadkach równoznaczny z całkowitym brakiem mowy czynnej, niezbędne są ćwiczenia artykulacyjne. Aby usprawnić narządy mowy należy wykonywać szereg ćwiczeń języka, warg, policzków, podniebienia oraz żuchwy. Optymalna praca to codzienny trening artykulatorów, przy czym lepiej powtarzać ćwiczenia w mniejszych ilościach, ale z dużą częstotliwością. Niestety, z reguły wielokrotne powtarzanie tych samych ćwiczeń, powoduje zniechęcenie nie tylko dzieci, ale również rodziców, którzy nie widzą sensu w powtarzaniu tych samych czynności.

W takiej sytuacji dobrze jest sięgnąć po opowiadania logopedyczne. To ciekawa alternatywa dla żmudnie powtarzanych ćwiczeń. Najprościej rzecz ujmując są to krótkie teksty, w które wplecione są ćwiczenia artykulacyjne, oddechowe oraz onomatopeje. Umiejętnie włączone stanowią integralną część z historią zawartą w opowiadaniu, bajce bądź też wierszyku. Dzięki nim możemy w prosty sposób „przemycić” te same ćwiczenia ale w różnych historyjkach. Ogranicza nas tu tylko nasza wyobraźnia. Dziecko w atrakcyjny sposób ćwiczy, a przy tym dobrze się bawi. Opowiadania logopedyczne mogą być wykorzystywane przez logopedów, nauczycieli oraz rodziców.

Poniżej zamieszczam kilka przykładów, które można wykorzystać do pracy z dzieckiem. Są one tylko propozycją. Twoja kreatywność drogi Rodzicu pozwoli zaadaptować inne teksty narracyjne bądź wymyślać swoje własne. Dzięki temu pozbedziemy się z ćwiczeń artykulacyjnych nudy i monotonii, a maluchy chętniej będą usprawniać buzię.

Wycieczka nad morze

Uwielbiam wycieczki nad morze, a ty? Jak wygląda idealny dzień na plaży? Zapraszam cię dziś na krótką wycieczkę. W podróż nad morze najwygodniej jest wybrać się samochodem (naśladujemy odgłos silnika, parszcząc jak najdłużej). Kiedy już dojedziemy, możemy wejść na plażę i rozłożyć koc (robimy językiem koci grzbiet). Smarujemy się kremem do opalania (oblizujemy dolne zęby). Dziś

jest bardzo gorąco, ale na szczęście chłodzi nas delikatny wietrzyk (dmuchamy lekko i długo). Opalamy się chwilę i słuchamy szumu fal (naśladujemy fale, dmuchając głośno i mocno kilka razy na jednym wydechu). Popływajmy trochę! Może kraulem? (ocieramy tylną częścią języka o podniebienie). Teraz trochę ponurkujemy (robimy baloniki). Pod wodą można zobaczyć pływające rybki (robimy rybki). Po kąpieli wychodzimy z wody i wycieramy się ręcznikiem (język jest ręcznikiem i wyciera całą buzię – wykonujemy zamiatanie językiem). Szukamy kilku ładnych muszelek na pamiątkę (liczymy językiem ząbki). Niestety, musimy kończyć naszą wycieczkę, ale nie zapominamy po sobie posprzątać. Zabieramy koc (robimy koci grzbiet) i otrzepujemy go z piasku (klaşkamy). Teraz, uśmiechnięci, możemy już wrócić samochodem do domu (na przemian uśmiechamy się i parszemy). Szkoda, że lato nie trwa cały rok...

(Historyjki logopedyczne z ćwiczeniami artykulacyjnymi; M. Kloc)

Cyrk

W cyrku zawsze jest wesoło (rozciąganie ust w uśmiechu). Na arenie występuje mnóstwo postaci (dotykanie czubkiem języka kolejno górnych i dolnych zębów przy otwartych ustach). Tam też gra cyrkowa orkiestra (naśladowanie odgłosów różnych instrumentów). Najwięcej emocji wzbudzają jednak występy zwierząt. Najpierw na scenie pojawiają się kuce i galopują wokół areny (klaşkanie). Potem tresowany słoń prezentuje zabawy z piłką. Podrzuca ją za pomocą trąby wysoko w górę (unoszenie języka do nosa) i turla po arenie (wysuwanie z ust szerokiego języka i unoszenie go do górnych dziąseł przy otwartych ustach). Na koniec niespodziewanie dla widzów oblewa widownię strumieniem wody rozpryskiwanej za pomocą trąby (wydychanie powietrza). Pojawiają się też zonglerzy, którzy po mistrzowsku obracają obręczami (rysowanie kółek wysuniętym z ust językiem) i akrobaci ćwiczący na trapezie (poruszanie czubkiem języka pomiędzy kącikami warg). Na widowni co chwila słychać oklaski i pełne zadowolenia okrzyki (wyraźna artykulacja połączeń samogłoskowych e-o, i-a, e-u) i gwizdy (gwizdanie). Cyrkowe występy na długo pozostaną w pamięci widzów.

(Sprawka R., Terapia logopedyczna głosek szeregu syczącego : scenariusze zajęć, Gdańsk 2011)

Pranie

Pan Języczek postanawia zrobić pranie (robimy „pralkę” – mocno wydymamy policzki). Otwiera pralkę (otwieramy szeroko usta) i wkłada do niej brudne brudne ubrania (dotykamy językiem na przemian górnej wargi i górnych dziąseł). Zamyka pralkę (zaciskamy mocno wargi), wsypuje proszek (ułożony na górnej wardze język wsuwamy do buzi, przesuując nim po wardze, zębach i dziąsłach). I już brudne rzeczy się piorą („pierzemy” – wykonujemy językiem kółka w szeroko

otwartej buzi). *Pan Języczek czeka, aż pralka odwiruje pranie* („odwirowujemy „ – wielokrotnie przyklejamy język do podniebienia i odrywamy z głośnym mlaśnięciem).

Pan Języczek rozwiesza w ogrodzie linkę („rozwiązujemy linkę” – kilkakrotnie przesuwamy czubek języka od jednego kącika ust do drugiego). *Strzepuje wyprane rzeczy* („strzepujemy” – wykonując szybkie ruchy, próbujemy sięgnąć językiem do brody i do nosa) *i wiesz je* („wieszamy pranie” – otwierając szeroko buzię, dotykamy czubkiem języka wszystkich zębów po kolei). *Dobrze, że wieje wiatr – osuszy mokre ubrania* (naśladujemy szum wiatru: szu, szu, szu...). *Pranie już wyschło i czas je zdjąć* („zdejmujemy pranie” – otwierając szeroko buzię, dotykamy czubkiem języka wszystkich zębów po kolei). *Na koniec Pan Języczek prasuje czystą garderobę* („prasujemy” – przesuwamy językiem po podniebieniu, górnych i dolnych zębach).

(Tońska – Mrowiec A., *Języczkowe przygody i inne bajeczki logopedyczne*, Gdańsk 2006)

Piraci

Piraci wsiadają na okręt (wysuwamy język z buzi, a potem go chowamy, przesuwając nim po górnej wardze, górnych zębach i podniebieniu). *Podnoszą w górę żagle* (językiem próbujemy sięgnąć do nosa). *Żagle są wielkie* (wykładamy szeroki język na górną wargę). *Piraci wypływają na otwarte morze* (wypowiadamy: szu, szu, szu). *Wieje silny wiatr* (dmuchamy, układając usta w dzióbek). *Fale kołyszają statkiem* (kilkakrotnie przesuwamy językiem od prawego do lewego kącika ust). *Uderzają o burtę, rozpryskując się* (wypowiadamy: plum, plum, a następnie uderzamy czubkiem języka w górne dziąsła, szeroko otwierając buzię). *Nadciągają ciemne chmury, będzie burza. Pada ulewny deszcz, wielkie krople bębnią o pokład* (dotykamy czubkiem języka różnych miejsc na podniebieniu). *Grzmi* (wołamy: łubu-du), *pioruny uderzają tuż obok statku* (dotykamy czubkiem języka górnej wargi, dolnej wargi, następnie prawego i lewego kącika ust). *Powoli deszcz cichnie. Niebo rozpogadza się, z czego piraci bardzo się cieszą* (rozciągamy usta w szerokim uśmiechu).

Statek piratów dopływa do innego statku. Rozgrywa się wielka bitwa morska. Piraci walczą zajadłe (otwieramy szeroko buzię, podnosimy język do podniebienia, język „siłuje się” z podniebieniem, następnie z dolnymi zębami, próbując je wypchnąć). *Rozlegają się strzały armatnie* (wołamy: bum, bum), *słychać wystrzały z pistoletów* (wołamy: pif paf). *Piraci wygrywają bitwę i pokonują zatogę statku. Zdobywają też mapę, która pokazuje drogę do skarbu.*

Teraz płyną na wyspę, na której ukryto skarb (kołyszemy się). Obserwują horyzont przez lunetę (wołamy głośno: ahój!, wykonując ruchy przypominające obserwowanie horyzontu przez lunetę). *Jeden z piratów wdrapuje się na najwyższy maszt, wchodzi do „bocianiego gniazda”, by stamtąd wypatrzeć ląd* (dotykamy czubkiem języka na przemian zębów dolnych i górnych). *Jest, jest!!! Widać wyspę* (język jest wyspą – wykładamy szeroki język na brodę). *Statek przybija do niej. Piraci*

schodzą na plażę (wysuwamy język z buzi, przesuwając nim po podniebieniu, po górnych zębach, po górnej wardze). *Oglądają mapę. Idą zgodnie ze wskazówkami: szukają wysokiej skały* (język jest wysoką skałą – przyklejamy go do podniebienia, szeroko otwierając buzię), *idą 30 kroków w prawo* (wołamy: tup, tup), *następnie 25 kroków w lewo* (wołamy: tup, tup). *Kopią łopata* (wykładamy szeroki język na brodę), *męczą się przy tym bardzo, stękają głośno* (wołamy: och, ach, ech!) *i sapią* (wołamy: puf, puf). *Nagle... Jest! Jest skarb! Wyciągają wielką i ciężką skrzynię* (stajemy w szerokim rozkroku, schylamy się, by „podnieść skrzynię ze skarbami”, obejmujemy rękoma „skrzynię” i podnosimy ją, prostując się – wdychamy powietrze nosem). *Ostrożnie kładą ją na ziemi* (wydychamy powietrze ustami). *Piraci są zadowoleni, że udało im się odnaleźć skarb* (śmiejemy się: ha ha ha, hi hi hi, he he he)

(Tońska – Mrowiec A., *Językowe przygody i inne bajeczki logopedyczne*, Gdańsk 2006)

Gdzie szukać opowiadań logopedycznych?

1. Kloc M., *Historyjki logopedyczne z ćwiczeniami artykulacyjnymi*, Gdańsk 2011
2. Tońska – Mrowiec A., *Językowe przygody i inne bajeczki logopedyczne*, Gdańsk 2006
3. Wiśniewska – Michalik B., *Nasze języczki opowiadają dzieciom o dzieciach. Historyjki logopedyczne dla najmłodszych*, Gdańsk 2013
4. Jaroch – Połom L., *Bajeczki logopedyczne. Zabawne historyjki usprawniające mowę dziecka*, Gdańsk 2008
5. Sprawka R., Graban J., *Logopedyczne zabawy grupowe dla dzieci od 4 do 7 lat*, Gdańsk 2005

Opracowała: Katarzyna Rodak